

KURIER POLSKI

Rok V

Centrala telefoniczna IKP Bydgoszcz 33-41 i 33-42
Naczelny redaktor 19-07
Sekretariat redakcji przyjmuje od godz. 10 - 12

Niedziela, dnia 14 sierpnia 1949 r.

Konto PKO „Zryw” nr VI-135. PKO IKP nr VI-140
Konto żyrowe nr 5622
w Narodowym Banku Polskim oddz. w Bydgoszczy

Nr 222

Na pograniczu
Jugosławii

DZIENNIK „Giornale di Trieste” donosi, że w rejonie Citta Nuova na granicy Jugosławii i jugosłowiańskiej strefy Triestu dochodzi do starć zbrojnych między policją tytowską i wojskowymi jugosłowiańskimi, sprzeciwiającymi się obecnej polityce klikki Tito.

Osatnio 12 oficerów armii jugosłowiańskiej z garnizonu Citta Nuova usiłowało zbiec za granicę, lecz zostali aresztowani przez policję tytowską.

Groźba strajku
w zakładach Forda

Ponad 60 tys. robotników zakładów Forda w Detroit (USA) wypowiedziało się za rozpoczęciem strajku na wypadek odrzucenia przez zakłady Forda żądań związku zawodowego robotników przemysłu samochodowego, dotyczących warunków nowej umowy zbiorowej.

Robotnicy domagają się emerytury, opieki lekarskiej na koszt zakładów i zwyczajki plac.

Produkcja stali
w USA spada

„INSTYTUT żelaza i stali” ogłosił dane statystyczne, stwierdzające, że produkcja stali w USA spada do poziomu z grudnia 1946 r., kiedy to strajk węglowy zahamował w znacznym stopniu działalność przemysłu stalowego.

Produkcja stali w lipcu spadła w porównaniu z produkcją czerwcową o 11 proc., w porównaniu zaś z produkcją z lipca roku ubiegłego — o 18 proc.

Liga Lotnicza
w służbie
sanitarnej

Pomorski Okręg Ligi Lotniczej od początku swego istnienia przystąpił do intensywnego i racjonalnego wychowywania narybku lotniczego i modelarskiego, a nawet do bezpośredniej akcji sanitarnej wśród społeczeństwa pomorskiego. W ostatnich dniach bydgoska LL zorganizowała na terenie lotniska miejscowego Aeroklubu szereg lotów na wysokości 3000 m specjalnie dla dzieci chorych na koklusz. Przejazdka na tej wysokości, według oceny lekarzy, skraca trwanie choroby do kilku dni.

Na dolnym zdjęciu grupka dzieci chorych na koklusz na chwilę przed startem samolotu „Adiutka”, na górnym zaś zdjęciu pierwsza z małych pasażerek, Janeczka, zaraz po wylądowaniu po pełnej przegód napowietrznej podróży.

(Foto — IKP)

Papież błogosławi
czołowego rewizjonistę niemieckiego

Wizytator apostolski w Niemczech Muench, Amerykanin ze stanu Dakota, przekazał przewodniczącemu rady gospodarczej Biznisi Puenderowi pismo odroczone papieża w języku niemieckim, w którym papież dziękuje politykom niemieckim za życzenia, złożone z okazji 50-tej rocznicy pełnienia obowiązków kapłańskich.

Przy tej okazji papież ponownie podkreśla swą szczególną troskę o Niemcy. „Jeżeli czyniliśmy wszystko, co było w naszej mocy — czytamy w piśmie odroczonego papieża — aby złagodzić fizyczne i moralne cierpienia Niemców, — to dlatego, że znaliśmy Niemców nie tylko z opowiadań, lecz również z długoletnich osobistych obserwacji”.

Pismo papieża kończy się błogosławieństwem dla dra Puendera, który — jak wiadomo — jest jednym z najzagorzalszych orędowników kampanii rewizjonistycznej w Niemczech.

BERLIN. Obserwatorzy uważają, że publikowanie ostatnio bez przerwy apelów papieskich w języku niemieckim, pełnych wyrazów sympatii i pochwał pod adresem Niemiec, nie jest dziełem przypadku. Zdaniem obserwatorów, świadczy to o jawnym udziale Watykanu w kampanii wyborczej do Bundestagu Niemiec zachodnich i ma na celu skapto-

wanie głosów niemieckich dla CDU.

W kołach tutejszych przypominają się, że w dniu mordeczowego bombardowania Warszawy, 26 września 1939 r. po którym nastąpiła kapitulacja, papież przyjął grupę niemieckich pielgrzymów do których wygłosił przemówienie w języku niemieckim, rozpoczynające się od słów: „Witamy was serdecznie drodzy synowie! Wiecie, jak głęboki bierzemy udział w zagadnieniach i przejawach życia kościelnego oraz duszpasterstwie narodu niemieckiego”.

Przemówienie to pominięto wówczas całkowicie milczeniem na paść hitlerowską na Polskę.

Konferencja
Federacji Zw. Nauczycieli

W dniu 12 bm. rozpoczęła w Warszawie obrady konferencja Międzynarodowej Federacji Związków Nauczycieli. Obrady otworzył przewodniczący ZNP poseł Pokora, witając w imieniu nauczycielstwa polskiego delegatów oraz przybyłych na obrady: sekretarza SFZZ Geberta, przewodniczącego CRZZ — Zawadzkiego, wice-ministrów oświaty dr. Jabłońskiego i Klimaszewskiego i prezydenta Warszawy Tołwińskiego.

Prezes ZNP przypomina zeszłoroczny kongres nauczycielski w Budapeszcie, stwierdzając, że na czoło zagadnień, które będą omawiane na obecnym kongresie wysuwa się zagadnienie walki o pokój.

Rząd radziecki nie będzie narzędziem
w zamierzonym przez klikę TITO
oszukiwaniu
narodów Jugosławii

Nota Zw. Radzieckiego do Jugosławii

DNIA 19 lipca rząd radziecki wystosował do rządu jugosłowiańskiego notę, która zawierała odpowiedź na notę jugosłowiańską w sprawie stanowiska Związku Radzieckiego wobec żądań Jugosławii w stosunku do Austrii w związku z rozpatrywaniem projektu traktatu austriackiego. Dnia 3 sierpnia rząd jugosłowiański w sprawie tej przesłał rządowi radzieckiemu nową notę. 11 sierpnia rząd radziecki w odpowiedzi wystosował do rządu Jugosławii notę w której stwierdza m. in.:

Sytuacja strajkowa
na wyspach hawajskich

TRWAJĄCY od trzech i pół miesiąca strajk robotników portowych na wyspach hawajskich wywołuje szeroki oddźwięk w portach amerykańskich nad Pacyfikiem.

Związek robotników portowych (CIO), grupujący robotników portowych Pacyfiku, zapowiedział, że robotnicy nie będą wylądowywali statków z wysp hawajskich. Związek inżynierów okrętowych w Waszyngtonie zapowiedział porzucenie pracy na statkach, obsługujących wyspy hawajskie.

Administracja hawajska i miejscowi przedsiębiorcy okrętowi usiłują zdlawić strajk.

Robotnicy portowi wysp hawajskich zapowiedzieli kontynuowanie strajku aż do zwycięstwa, odmawiając powrotu do pracy na poprzednich warunkach.

Po zakończeniu drugiej wojny światowej rząd jugosłowiański sformułował swoje ekonomiczne i terytorialne roszczenia wobec Austrii, domagając się, by Jugosławii przekazano Karyntię Słoweńską i słoweńskie pograniczne rejony Styrii o łącznej powierzchni 2600 km kw., zamieszkałe przez około 190 tys. ludzi.

Rząd radziecki zobowiązuje się bronić tych roszczeń i bronić ich na sesjach Rady Ministrów Spraw Zagranicznych przeciwko USA, Anglii i Francji.

W kwietniu 1947 r. wicepremier Jugosławii Kardel zwrócił się w imieniu swego rządu do min. Wyszyńskiego ze specjalnym piśmie, w którym wyluszcza nowe stanowisko rządu jugosłowiańskiego w sprawie roszczeń jugosłowiańskich wobec Austrii. W piśmie tym rząd jugosłowiański wyraża gotowość zrzeczenia się wszelkich roszczeń terytorialnych do Austrii, ograniczając swe żądania do zapewnienia specjalnych praw Jugosławii w zakresie administracji

(Ciąg dalszy na str 6)

4-ty dzień procesu bandy ks. Gurgacza

Kary śmierci
zażądał prokurator Ligeza
dla osk. ks. Gurgacza, Żaka, Szajny i Balickiego

Na wstępie czwartego dnia procesu przewodniczący odczytał i dołączył do akt sprawy nadesłany do sądu list z pogrózkami który głosi m. in.: „Wielebni księży Gurgacz i Żak odznaczyli się działalnością charytatywną” i grozi członkom sądu śmiercią.

Ks. Gurgacz potwierdził również, że dołączony do akt sprawy szyfrowany list, którego autor tytułuje go „Zosienka” był przeznaczony dla niego.

Obronca oskarżonego Szajno za pytał nastennie ks. Gurgacza czy broniony przezeń klient chciał wyjść z podziemia. W odpowiedzi ks. Gurgacz przyznał, że istotnie współoskarżony Szajno trzykrotnie zwracał się doń z prośbą o pozwolenie na odejście, ale że udało mu się nakłonić go do pozostania w bandzie.

Po zamknięciu przewodu sądowego głos zabrał prokurator Ligeza.

Rzecznik oskarżenia wymienił następnie szczegółowo wszystkie

czyny przestępstwa, które banda ma na sumieniu oraz udział w tych czynach poszczególnych oskarżonych.

Zastanawiając się z czyjego polecenia i w czym interesie działał ks. Gurgacz, prokurator Ligeza oświadcza, że duchowny ten jest przedstawicielem tej reakcyjnej części kleru, która oddała swój kapłański autorytet na służbę bandom.

Rzecznik oskarżenia wyraża przekonanie, że wrogowie Polski Ludowej będą starali się przedstawić proces ks. Gurgacza jako przejaw walki z religią. Ale będzie to kłamstwem. Waleczymy — mówi prokurator Ligeza — i waleczyć będziemy jedynie z bandytami których nie uchroni nawet sutanna. Z religią jednak nie waleczymy i nie uda się ani Watykanowi, ani Waszyngtonowi wykopać prze paści między wierzącymi a niewierzącymi.

Prokurator Ligeza reasumuje swe wywody stwierdzeniem że oskarżeni targnęli się na bezpieczeństwo Rzeczypospolitej, ustroj demokracji, na dokonane i dokonywane reformy społeczne, za co musi ich spotkać surowa kara.

Prokurator zażądał kary śmierci dla oskarżonych ks. Gurgacza, Żaka, Szajny i Balickiego, dożywotniego więzienia dla Nowakowskiego i 15 lat więzienia dla Legutki.

Sensacja
w łódzkim Zoo

ŁÓDŹ (k). W ub. piątek w ogrodzie zoologicznym przyszedł na świat bizon amerykański, urodzony z pary dobrze zaaklimatyzowanych bizonów.

O międzystrefową
wymianę handlową
w Niemczech

JAK DONOSZA z Dortmundu — dyrekcja wielkich zakładów produkcji aluminium podała do wiadomości, że jedynie „podjęcie natychmiastowej wymiany handlowej ze strefą wschodnią uchronić może zakłady od bankructwa”.

Od Wydawnictwa

W niedzielę i w poniedziałek (święto) „IKP” ukaże się o normalnym czasie rano.

Prognoza pogody

Na południu kraju zachmurzenie duże z miejscowymi opadami. W pozostałych dzielnicach zachmurzenie zmienne z możliwością przelotnych opadów. Słabe lub umiarkowane wiatry z kierunków płn.-wschodnich.

ŁAŃCUCH OFIAR

na odbudowę Zamku Warszawskiego

Narodowe zabytki kulturalne i pomniki historyczne stanowią własność całego narodu. Celem jest odbudowa zniszczonego wandalami Zamku Warszawskiego, który stanie się łańcuchem wiążącym z naszą przeszłością historyczną dzisiejsze pokolenie budujące przyszłość.

Redakcja „Ilustrowanego Kuriera Polskiego” wzywa swych wszystkich Czytelników do składania ofiar na odbudowę Zamku. W tym celu otworzyła listę składek, która będzie drukować na łamach swego pisma. Zadeklarowane sumy należy wpłacać na konto Ilustrowanego Kuriera Polskiego w Bydgoszczy, konto PKO nr VI-1720 (łańcuch ofiar na odbudowę Zamku Warszawskiego). O wpłacie i wezwaniu dalszych osób do kontynuowania łańcucha (podając ich dokładne adresy) prosimy zawiadomić redakcję IKP — Bydgoszcz, Armii Czerwonej 20 — na piśmie.

Lp.	Nazwisko	Kwota zł	Wzywa do kontynuowania łańcucha
63.	Red. E. Klesza Łódź	1.000	posła mgr Kaz. Groszyńskiego [Łódź, 11 Listopada 3], sekr. KW Stron. Pracy, Wł. Uznańskiego [Łódź], sędziego Wit. Polifowicza, nac. Sądu Grodzkiego w Trzemesznie, red. Wacława Kasprzak [Łódź, 11 Listopada 7], Franciszka Walszczyka [Łódź, dr Próchnika 3], H. C. Mikołajewskiego [Łódź, Piotrkowska 68], prof. Bol. Busiaka, [Łódź, Polskie Radio].
64.	B. Krawczak Bydgoszcz	100	Franciszka Śpiewakowskiego [Bydg., Jezulicka 2], Brunona Radowskiego, [Złotów, Domańskiego 9].
65.	J. Bujarski Bydgoszcz	100	L. Jaroszyńska [Bydg., Al. 1 Maja 52]
66.	W. Sadowski Bydgoszcz	1.000	Edm. Stusińskiego [Bydg. — PZWS].
67.	M. Cichocki Bydgoszcz	500	Nowaka [Bydg., Podwale 5], Ulińskiego [Bydg., Podwale 13], Szarańskiego [Bydg., Teofila Magdzińskiego], Mańczaka [Bydg., Libelta 5], Kaliskiego [Bydg., Przedsięb. i Zakł. Miejskie], Gawłaka [Bydg., Nowodworska 22], Rutkowskiego [Bydg., Helmańska 18].
68.	A. Bergmann Grudziądz	500	J. Augustyniaka, prez. Okr. Zw. Cechów [Grudziądz, Narutowicza 27], F. Jankowskiego wiceprezesa Okr. Zw. Cechów [Grudziądz, Rybi Rynek 1], E. Pawlusa, wiceprezesa Okr. Zw. Cechów [Grudziądz, Mickiewicza 8], F. Piórkowskiego, st. Cechu Ślus. i Blach. [Grudziądz, Mickiewicza], A. Kowalskiego, st. Cechu Szewców i Cholewkarzy [Grudz., Gen. Świerczewskiego 7], A. Małuszewskiego, prezesa Zrzesz. Kupców [Grudz., Szewska 13], A. Koflengę [Grudz., Mickiewicza 16].
69.	K. Wroczyński Bydgoszcz	1.000	dyr. Arnolda Rezlera [Bydg., Polskie Radio], prof. Edmunda Rezlera [Bydg., Polskie Radio], Marię Szalewiczową [Bydg., Polskie Radio].
70.	A. Dembowski Bydgoszcz	200	dyr. Feliksa Tomczaka [Bydg., Dworcowa 13, RSW „Prasa”].
71.	red. M. Piwowarczyk Gdynia	1.000	mgr Ignacego Tobacco, woj. sekr. Stron. Pracy w Gdańsku, dyr. Suchewicza [Gdynia], dyr. Mariana Mielczusznego [Gdynia], prezesa Zrzesz. Kupców Kurzydłowskiego [Gdynia].

Po ostatnich ustawowych zmianach ubezpieczenia emerytalnego

Praktyczne wskazówki dla ubezpieczonych

USTAWA, dnia 1 marca br. ogłoszona w Nr 18 Dziennika Ustaw RP, zmienia z mocą obowiązującą od dn. 1 stycznia 1949 r. niektóre przepisy o ubezpieczeniu społecznym. M. in. ustawa zniósła odrębność finansową ubezpieczenia na wypadek choroby i macierzyństwa, ubezpieczenia od wypadków i chorób zawodowych oraz ubezpieczenia emerytalnego robotników i pracowników umysłowych. Wspólnym funduszem tych ubezpieczeń ma zarządzać w myśl przepisów Zakład Ubezpieczeń Społecznych. Zasilek domowy został podwyższony do wysokości 50% podstawy wymiaru zasiłku chorobowego.

W związku z nowymi przepisami podajemy kilka praktycznych wskazówek, których ubezpieczeni we własnym interesie powinni przestrzegać.

Pracownicy fizyczni, którzy ukończyli 65 rok życia i przebyli w ubezpieczeniu emerytalnym 200 tygodni składkowych mają prawo do renty inwalidzkiej — bez badania lekarskiego. Również bez badania lekarskiego przysługuje prawo do renty starczej tym pracownikom umysłowym, którzy ukończyli 65 rok życia i przebyli w ubezpieczeniu emerytalnym 60 miesięcy składkowych.

Osoby te powinny z chwilą ukończenia 65 roku życia złożyć w Ubezpieczalni Społecznej roszczenie o rentę, przedkładając wyciąg z aktu urodzenia, wyciąg metrykalny z datami urodzenia dzieci w wieku do lat 18, a w razie odbywania studiów — do lat 30, o ile dzieci te są na utrzymaniu ubezpieczonego. Zgłoszenie roszczenia jest w tym wypadku konieczne, gdyż według nowych przepisów w przypadku niezgłoszenia grozi utrata renty za prawie cały okres od dnia ukończenia 65 roku życia aż do dnia zgłoszenia roszczenia o rentę.

Zdarza się, iż ubezpieczony mimo ukończenia 65 roku życia nie zgłasza roszczenia o rentę, gdyż w dalszym ciągu pracuje i mylnie sądzi, że prawo do renty mu nie przysługuje. Należy pamiętać, że osoby powyżej 65 lat życia, mimo dalszego zatrudnienia mają prawo do renty.

Również wdowy po ubezpieczonych powinny natychmiast po śmierci ubezpieczonego zgłaszać roszczenie o

rentę wdowią, przedkładając wykaz aktu ślubnego i inne dokumenty. Według zmienionych przepisów prawo do renty wdowie przysługuje w razie w przypadku 1) trwałej niezdolności do zarobkowania, 2) ukończenia 55 roku życia, 3) wychowywania dzieci uprawnionych do rent sierocych.

Dotychczas wdowy po pracownikach fizycznych otrzymywały rentę wdowie po ukończeniu 60 roku życia, obecnie zaś — po ukończeniu 55 roku życia. Podkreślić należy, że z małżeństw zawartych po dniu 31 grudnia 1945 r. do renty wdowie mają prawo tylko te wdowy, które zawarły ślub przed urzędnikiem stanu cywilnego.

Wedle bowiem nowego prawa małżeńskiego tylko takie małżeństwo

posiada moc prawną w obliczu Państwa.

Sprawę ustalenia przeciętnego zarobku miesięcznego przy wymierzaniu renty i przeliczaniu zarobków sprzed dnia 1 stycznia 1949 r. reguluje zarządzenie Ministra Pracy i Opieki Społecznej z dnia 24 maja 1949 r. Zarządzeniem tym podniosła się wydatnie wysokość świadczeń rentowych w ubezpieczeniu społecznym. Np. zarobek osiągnięty przez zatrudnionych, których pracodawcą jest Państwo albo samorząd terytorialny, w drugim półroczu 1946 r. mnoży się przez 3,30, a więc ubezpieczony zarabiający w 1946 r. 4000 zł miesięcznie, zaliczony będzie od dnia 1 stycznia br. do grupy zarobkowej III z przeciętnym zarobkiem miesięcznym od 11 do 14 tys. zł (13,200) i otrzyma od dnia 1 stycznia br. zamiast dotychczasowej renty 2 tys. zł — 4 tys. zł miesięcznie, a więc 2 razy więcej.

Zarządzenie to dotyczy tylko okresu pracy po 1 lutego 1945 r.

Zaopatrzenie rentalne pracowników państwowych etatowych i zawodowych wojskowych jest uregulowane odrębną ustawą emerytalną, która ostatnio została znowelizowana ustawą z dnia 1 lipca 1949 r.

Delegacja polska wyjechała na festiwal młodzieży

Ludność stolicy uroczystie zęgnąła w dniu 11 bm. delegację polską, udającą się do Budapesztu na Światowy Festiwal Młodzieży Demokratycznej. W uroczystości wzięli udział wiceminister kultury i sztuki Sokorski, przedstawiciel KC PZPR Albrecht oraz członkowie zarządu głównego ZMP, z przewodniczącym Matwiejem na czele.

Na zakończenie zebrani uchwalili wysłanie telegramu do komitetu organizacyjnego II Światowego Festiwalu Młodzieży Demokratycznej w Budapeszcie następującej treści:

„Młodzież Warszawy przesyła II Światowemu Festiwalowi Młodzieży Demokratycznej gorące pozdrowienia i życzenia pomyślnej pracy dla utrwalenia światowego pokoju. My, młodzież Warszawy — miasta tak straszliwie zniszczonego przez hitlerowski okupanta — w codziennym ofiarnym wysiłku na grzeczach i zgłiszczach budujemy szczęśliwą przyszłość wolnej młodzieży,

szczęśliwą przyszłość naszego ludowego państwa. Zdajemy sobie sprawę z tego, że każde nasze osiągnięcie w odbudowie, to nasz wkład w utrwalenie pokoju i budowę lepszego jutra dla młodego pokolenia”

Po wiece polskie zespoły młodzieżowe, wyjeżdżające na kongres budapeszteński, wystąpiły z bogatym programem artystycznym, przyjętym entuzjastycznie przez zebranych.

Delegacja polska wraz z przebywającymi w stolicy delegacjami zagranicznymi wyjechała do Budapesztu specjalnym pociągiem.

Podróż Johnsona do Kanady

MINISTER obrony USA Johnson udał się do Ottawy, celem odbycia rozmów z przedstawicielami i rzeczoznawcami kanadyjskimi ministerstwa obrony.

Już czas odnowić prenumeratę w wrzesień

Opłatę w wysokości 120 złotych przyjmują listonosze oraz wszystkie placówki pocztowe

TYLKO DO 20 SIERPNI!

Przy zamawianiu nie obowiązują żadne dopłaty dla poczty, ani równoczesne wpłaty na abonament innych pism.

Portier

TADEUSZ KRASZEWSKI

KLUBU MAŃKUTÓW

W ten sposób pan Hieronim Kwita wyruszył, nie wiedząc zresztą o tym, trop w trop niemal za redaktorem Guldenem. Ujrawszy go w Kunowie, wołał uniknąć bezpośredniego spotkania.

Nie przyszło z pewnością pochwilemu Kwicie na myśl, że dostarczył dziennikarzowi tematu do głowienia się w ciągu całej niemal powrotnej drogi.

— Muszę o tym także powiedzieć Żylastemu — zakomunikował wreszcie Gulden.

Było zaledwie pół do dziesiątej gdy wjechał w oświetlone ulice miasta i zatrzymał maszynę przed gmachem redakcji.

Niemal w tej samej chwili podszedł do niego Żylasty. — Wszystko ściśle według programu — powiedział wesoło na powitanie. — Masz akurat dość czasu, aby zjeść ze mną kolację. Później — ty do redakcji, a ja odprowadzę auto.

V.

Wydaje mi się — kończył Gulden swój zwięzły ujęty raport — że wyjazd do Kunowa dał wcale dobre wyniki. Papiery są w bezpiecznym miejscu. Wyjaśniła się zagadka pieczątki na teczce. Tylko... niepokoi mnie spotkanie z Kwitą.

— Możemy ująć to również tak — zgodził się Żylasty. — Ale... primo: nie jestem całkowicie pewien bezpieczeństwa papierów i na twoim miejscu próbowałbym jednak wydstać je od panny Liczyńskiej. Secundo: nie wydaje mi się, aby sprawa pieczątki była zupełnie jasna. Bo czy odcisnęto ją ze stempla, leżącego na biurku Stefana Liczyńskiego? Czy też pan Mazurek... a propos, jak mu na imię temu panu Mazurkowi?

— Zdaje mi się... Tak! Napewno — Karol!

— Coraz lepiej — mruknął Żylasty. — „K. M.” to może znaczyć po prostu — Karol Mazurek, a że jegomość, jak powiadasz jest mańkutom, więc wziął sobie po prostu, jako godło na pieczętkę, lewą rękę, trzymającą pióro.

— A więc — oświadczył po namyśle Gulden — cała sprawa zostaje pozbawiona zagadkowości. Intryguje mnie tylko pobyt Kwity w Kunowie.

— No, w tym wypadku nie potrzebujemy sobie łamać głowy. Trzeba brać pod uwagę ambicję detektywów. Gwiżdż, podobnie jak my, spodziewał się, że klucz zagadki papierów Liczyńskiego spoczywa w Kunowie. Poradził nam wprawdzie, abyśmy się tym zainteresowali, ale to nie znaczy wcale że dał nam wolne pole. Ze swej strony uważał za konieczne zbadanie tego niewłaściciel punktu i wysłał Kwitę, aby nas uprzedził i dla niego przeprowadził wywiad. Jasne!

Być może, iż masz rację — zgodził się Gulden. — Ale nie spraszajmy zbyt sprawy. Kwitę widziałem wchodzącego od Mazurka. Czy to prosty zbieg okoliczności?

— Masz rację! — zgodził się Żylasty. — Trzeba nad tym jeszcze pomyśleć. Jutro rano wybierzemy się do Gwiżdża. Koło dziesiątej wpadnie, aby cię obudzić. Musisz jednak urządzić przedtem, co z twoich obserwacji zakomunikujemy szanownemu biuru detektywów.

— Słusznie — zgodził się Gulden — jeśli oni mają przed nami swoje tajemnice, to i my nie jesteśmy zobowiązani do zupełnej szczerości.

— No, a teraz wal, bracie, do swojej roboty! — zakończył rozmowę Żylasty.

Pięć minut później, Gulden, siedząc przy biurku nocnego redaktora, zapomniał zupełnie o inżynierze Liczyńskim, Kunowie, Klubie Mańkutów. Wehłoneła go codzienna a zawsze pełna emocyj praca zestawiania z wiadomości, płynących z całego świata, wiadomości emocjonujących, sensacyjnych, doniosłych, brzemiennech w skutki — najbardziej esencjonalnego wyciągu, który pozwoli czytelnikowi przy rannej kawie otworzyć sobie horyzont na chwilę dziejową, poczuć się wielkim politykiem, rozwiązującym najbardziej zawiłe problemy dnia.

Po kilku godzinach pracy, wypompowany do cna, wracał taksówką do domu, ledwie już mając siły na rozważanie, ile najróżnorodniejszych przeżyć dostarczyła mu ostatnia doba. Od godziny dziesiątej rano, kiedy pan Kwita obudził go wiadomością o zamianie teczek.

Wiadomości o wykradzeniu „depozytu Klubu Mańkutów”, kartka od Liczyńskiego — zaraz, zaraz! Była przy niej jeszcze jakaś koperta! Trzeba by ją jutro odnaleźć. Potem stwierdzenie, że w teczce jest czysty papier.

— Wizyta u Gwiżdża.

— Wyjazd do Kunowa. Coś nadzwyczajnego, jak wydorowała ta mała Elżunia! Taki to był mały i nieznoszny skrab, a teraz — proszę bardzo — co za panna.

— Czy ona jest piękna? Licho wie! Ale ma masę uroku.

— Ten Mazurek to bardzo nieprzyjemny typ. Jak można, żeby taka dziewczyna wyszła za taką ofiarę.

— I co z tym Kwitą?

— Swoją drogą nie ma to, jak dobre auto. Czyż inaczej możnaby w przeciągu pięciu godzin złożyć wizytę w Kunowie i zdać na czas do redakcji.

Ostatnie rozważania snuł już Gulden w mieszkaniu, leżąc w łóżku.

Dalszy ciąg rozmyślań przerwał mu mocny sen po dniu pełnym nerwowych emocji i fizycznego zmęczenia.

Ze snu wyrwał go uparty, natrętnie brzmiący dzwonek. Z trudem otwierał oczy i z trudem orientował się, gdzie jest i co się z nim dzieje.

Niechętnie podniósł się z łóżka, naciągał szlafrok.

— Nigdy się człowiek nie może wyspać porządnie. Ciągłe go budzą. Ach, te dzwonki! Zaraz, zaraz! Nie zrywaj się! Co to za wychowanie telefonować o świcie.

Pelen świętego oburzenia człapał do aparatu.

— Nie!

— To dzwonek przy drzwiach.

Skierował się na korytarz.

Ale znów zaterkotał dzwonek telefonu.

— Uwzieli się, jak Boga kocham Odbierać telefon, czy tworzyć drzwi.

Zdecydował się iść najpierw do drzwi.

Z cyklu: Nasze reportaże

„Złoto błękitnych głębin“

Po sztormie — W wytwórni „bursztynowych cudów“ — Dewizy i zarobek

Można ich zobaczyć zaraz po minięciu sztormu. Fale biją jeszcze o piaszczyste brzegi, niskim wiechem przegania wiatry ciężkie, bure chmury. Wzdłuż brzegów posuwają się wolno zgarbione sylwetki ludzkie. Kobiety i dzieci, rzadziej mężczyźni. Widać wyraźnie, że czegoś szukają. Skupione twarze, przycięte plecy. Ida powoli, krok za krokiem schyla się co pewien czas i podnosi z mokrego piasku drobne, żółte okruchy. To „złoto bałtyckich głębin“. Bursztyny.

Żożefa Flisowska jest żoną rybaka ze Śnieżowa. Niska, drobna, uśmiechnięta. Ma wiele kłopotów i troje dzieci. Wraz z nimi pomaga mężowi. Nie zawsze jednak sprzyja im szczęście.

— Dzisiaj przeszliśmy chyba z 10 km — mówi z gorzeza — a mimo to mamy zaledwie kilkanaście większych kamyczków, nie licząc drobniaków i paru kawałków kalafonii. Gdy jednak powiedzie nam

się to można zebrać tyle że wystarczy prawie na tygodniowe utrzymanie...

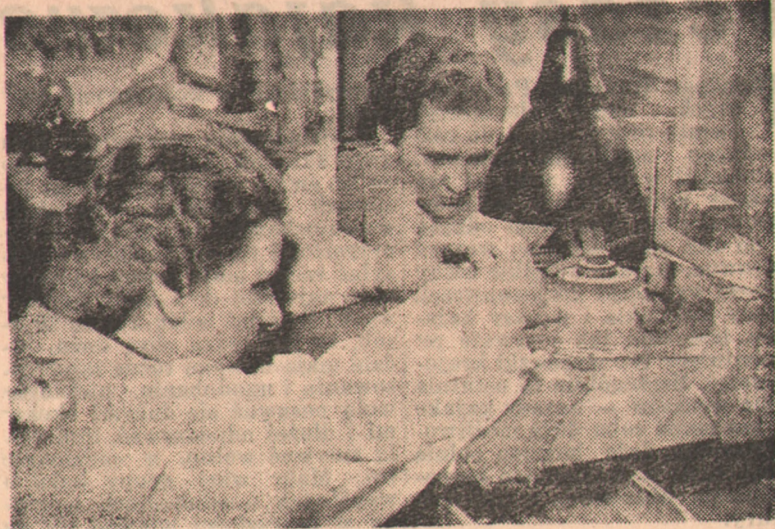
Idą dalej. Flisowska i jej troje dzieci. Trzeba się spieszyć bo „kto pierwszy, ten lepszy“.

W ten sposób wiele rodzin rybackich pomaga swym żywicielom. Zwłaszcza na wschodnich wybrzeżach Bałtyku, na Basaku, między Sobieszewem a Śnieżowem, lub nad Mierzeją Wiślaną. Tam bursztyny występują najobficiej. Najwięcej ich znajduje się jesienią i wiosną, w czasie burz i sztormowych wiatrów. Wzburzone fale obmywają brzegi, wyrzucając kłęby wodorostów, kawałki przegniłych desek, tysiące muszli i bursztyny — złote kropki zakrzepłej przed wiekami żywicy. Biedota z rybackich chat tylko czeka na ustanie sztormu. Nie dziwnego. Zarobek dobry: za kilogram zebranych bursztynów, zależnie od ich wielkości, można otrzymać od 2 do 10 tys. zł. Dzieci i kobiety zbierają je wiec skrzet-

nie i uważnie. A mężczyźni szykują się do wypłynięcia w morze. Bo chociaż zbieranie bursztynów to proceder popłatny, lecz przecież — „babska robota!“ Nie przystoi rybakom!

Mała uliczka Kochanowskiego w Wrzeszczu. Skromny niepozorny budynek. Wewnątrz — słynna wytwórnia „cudów z bałtyckiego złota“, znana dzięki swym wyrobom na obu półkulach. Zaopatruje ona rynek krajowy, lecz przede wszystkim wyroby jej wędrują na rynki zagraniczne, dostarczając państwu cennych dewiz Tu, do niepozornej fabryczki w Wrzeszczu przynoszą poszukiwacze bursztynów owoce swej pracy. Tu powstaje miesięcznie kilka tysięcy sztuk artystycznych przedmiotów z bursztynu, przedstawiających wartości wielu milionów zł. Stąd ołynęła „bursztynowe cuda“ w świat. Do Palestyny, Turcji, Egiptu i St. Zjedn. Potem błyszczy w eleganckich witrażach jubilerskich, przysiągając wzrok najbardziej wybrednych elegantek.

Przed wojną istniała jedyna w Europie kopalnia bursztynu ziemnego pod Królewcem, lecz dziś jest ona nieczynna i przemysł ten zależy wyłącznie od karyszów Bałtyku. Gdy rybać kłną szalejące na morzu sztormy, w fabryce w Wrzeszczu zacierają z zadowoleniem ręce, bo wzrośnie podaż surowca. Z jednego kg bursztynu otrzymuje się za ledwie 20 dkg wyrobów. Resztę stanowią odpadki, które marnowały się do niedawna. Obecnie jednak i one są pełnowartościowym surowcem. W wyniku rocznych prac, prowadzonych przez dyrektora fabryki mgr. Piatkowskiego i jego koleżankę m. Irę Szumielewicę, opatentowano



Tu, w szlifierni bursztynu, pod zwinnymi palcami kobiet — nieforemne, żółte grudki „złota błękitnych głębin“ przemieniają się w piękne korale, broszki i pierścionki.

wynalazek, dzięki któremu każda kruszyna zostanie wykorzystana. Odpadki będą prasowane w specjalnej prasie, co pozwoli na zwiększenie eksportu i oszczędzenie rocznie wielu milionów zł.

Praca w fabryce wymaga wielkiej wprawy i precyzji. Bursztyny bowiem posiadają aż 300 różnych gatunków i odcieni. Wyrabia się z nich broszki i bransoletki, naszyjniki i cygarniczki, pierścionki, mahometkańskie różańce, popielniczki, miniaturowe modele frachtowców i szkunerów, oraz wiele przedmiotów o dużej wartości artystycznej, rzeźbionych długo i mozolnie przez zatrudnionych w fabryce artystów. W wytwórni przeważają kobiety.

Długo i cierpliwie szlifują one żółte brylki, nadając im żądany kształt i połysk. Przy fabryce istnieje muzeum, w którym znajduje się piękne okazy bursztynów z widocznymi w środku owadami i roślinami. Jest nawet bursztyn z zastylłym w nim pajakiem, który według opinii archeologów liczy kilkanaście tysięcy lat.

A potem widzimy je w sklepach, w stoiskach, w kioskach. W Polsce i zagranicą. Na całym chyba świecie. Misterne, artystyczne cacka, owoc pracy polskiego mózgu i polskich rąk. Przynależą państwu dewiz i godziwego zarobku wielu ludziom. Bursztyny — „złoto błękitnych głębin“. Jot

CZYTELNICY pisa...!

Unikajmy powrotu próżnym wozem!

W ZSRR już dawno zaprowadzono ekonomiczny system transportu, polegający na tym, że ciężarówka wioząca towar z fabryki do miasta, nigdy nie wraca próżno z powrotem, lecz zawsze stara się o jakiś ładunek, ażeby choć zwrócić się koszty benzyny.

U nas — pojazdy mechaniczne zwożą codziennie setki ton towarów do miast. Wozy wołańskie przywożą produkty do miasta, a po skończonym targu wracają próżne.

A przecież w bardzo wielu miastach zalegają od czasu wojny zwaliska gruzów, po wszech jest wiele budynków zniszczonych. Można by było przed wyjazdem z miasta gromadzić po trochu cegły z gruzów, które napewno przydadłyby się w gospodarstwie, do remontu przedwojennych budynków lub do budowy nowych. W ten sposób oszczędzilibyśmy już dawno zwaliska przy oszczędzeniu kosztów i czasu. Wiesławk.

Bądźmy trzeźwi!

W 1947 r. wypilo w Polsce napojów alkoholowych za olbrzymią sumę. Nie należymy zatem do państw „trzeźwych“, w których oszczędza się na wydatkach szpitalnych, na rentach wypłacanych kalekom, na więzieniach. Wydatki te wciągają się najczęściej z alkoholizmem społeczeństwa. 50% przestępstw popełniają alkoholicy.

Dowiedzione jest, że człowiek nie używający trunków lepiej się ubiera, racje najlepiej odżywia, więcej oszczędza, pracuje wydajniej i więcej zarabia.

Zboże i ziemniaki przydad się mogą do spożycia bezpośredniego. Intensywna produkcja gorzelnia nie przyczynia się do dobrobytu społeczeństwa. Trzeba to sobie uświadomić. Zapotrzebowanie na alkohol z rokiem każdym powinno się obniżać. Jeśli tak nie jest, znaczy to, że za mało jeszcze mówi się o szkodliwości pijanstwa, w szkołach, domach kultury i świetlicach. Czyżby obojętnie nam były spustoszenia wyrządzone przez alkohol? K-śl.

ko wybrzeża znalazł porzucane rozmoite rzeczy, częściowo przykryte lodem i śniegiem. Znalaziono też starannie zawinięte w wełnianą kurtkę zapiski naukowe i pamiętnik, z których dowiedziano się o całym przebiegu podróży, o której nic prawie nie było wiadomo przez 33 lata. Znalazł się także i kości wszystkich 3 rozbitków. Zebrano wiele przedmiotów, jak zegarki, maszynka spirytusowa, strzelby, aparat fotograficzny i inne. Klisze fotograficzne zachowały się tak świetnie, że można było je wywołać, pomimo że tak długo przebywały pod lodem. Kości pierwszych lotników podbiegunowych, złożono z wielką czcią na statku i przywieziono do odczynny.



Heniek Laska z Torunia pisze:
Jestem już od 10 dni w Szczecinie. Jakże szybko przeleciały te pierwsze dni tak długo wyczekiwanych wakacji. Na samym początku pojechałem obejrzeć Wały Chrobrego. Jest to chyba najpiękniejsza część Szczecina. Później stawkami wycieczkowym opłynąłem port. Teraz dopiero zobaczyłem, że Odra w swym najniższym biegu posiada bardzo dużo kanałów oraz drobnych od — i dopływów. Wygląda to tak, jak pocięte ulicami miasto, widziane z lotu ptaka. W tym „labiryncie“ zobaczyłem bardzo wiele barek duńskich, sowieckich i innych. Na szerzyszych „ulicach wodnych“ były zakotwiczone liczne okręty szwedzkie, duńskie i radzieckie, a nawet jeden olbrzymi okręt grecki. Okręty te przyjechały tu przeważnie po polski węgiel, a jeden — zdaje się, że był to lankowiec szwedzki — po rope naftową z ZSRR.

Charakterystyczną cechą Szczecina jest ogromna ilość drzew, kwiatów i trawników na wszystkich jego — skwerach, placach i ulicach. Szczecin jest prawdziwym „miastem zieleni“.

Kończąc, zasylam wszystkim wiernym czytelnikom „Światka“ oraz jego redakcji serdeczne pozdrowienia z tego ślicznego miasta.

...A ja ci, Kochany Świątku, opiszę moje miasto, które się nazywa Kórnik, — pisze nam Tereska Jankowiakówna — Kórnik jest położony w nizinie. Mam tu ładne budynki: ratusz, kościół i zamek, otoczony parkiem. Do naszego miasteczka przyjeżdżają często wycieczki. W okolicach Kórnika znajduje się muzeum, którego otwarcie nastąpiło w dniu 24 lipca br., poza tym jezioro i las.



Albin Chójka — Talar. „Świątek“ jest dla wszystkich dzieci. Dlaczego mielibyśmy wykluczyć dzieci wiejskie, przeciwnie będziemy bardzo radzi, jeśli Was będzie pisać jak najwięcej. Postaramy się przysłać Tobie brakujące Ci numery „Światka“.

St. Wielewski — Toruń. Szkoda, że Twoje wiersze są trochę za długie, bo byśmy je umiścili. Prosimy nadal pisać do „Światka“.

A. Zenkeler — Toruń. Układ nadesłanych logogryfów nieodpowiedni, dlatego ich umieścić nie mogliśmy. Prosimy próbować dalej i nie zapominać o nas.

To samo odnosi się do Heni Michaluk.

Jerzy Kalużka — Pabianice. Umieścimy z czasem Twoje stare szarady. Dlaczego przestałeś pisać do nas?

Łucek Truszczyński. Bardzo się smucimy, że nie miałeś gdzie wyjechać na wakacje. Na szczęście Włocławek taki ładny masz Wisłę, plażę, tak że Ci to chociaż w części zastąpi letnisko. Jeśli masz jakieś swoje zbyteczne zdjęcie — to przyslij mi, dobrze! Bardzo chciałabym zobaczyć, jak wyglądasz.

H. Dawydzik, Bydgoszcz. Twój logogryf umieściliśmy, tylko przez przecoczenie nie został zaznaczony autor. Serdecznie pozdrawiamy.

M. Markowska — Nowe. Zabawa wypadła bardzo ładnie, więc naprawdę szkoda, że być na niej nie mogłaś.

Zdzisław Augustyniak — Smarzewo. Przyjaliśmy Cię z radością do naszego gona i serdecznie pozdrawiamy Ciebie oraz L. Nałaskowskiego.

ŚWIATEK DZIECIECY

Nr 30 | TYGODNIOWY DODATEK IKP | Rok 5

Maria Boruniowa JAK HAMHAUEK zaprzyjaźnił się z kotkiem

Na skraju ubogiej wioski stała mała chatka, nieka chatka. W chatce mieszkała stara babusia Mateuszowa z wnuczką Czesią, córką Białobrodka, gąską Śnieżnopiórką, kogutkiem Kukuryczkiem i pieskiem Hamhaukiem.

Miło i wesoło płynęło życie mieszkańców chatki, zwłaszcza w czasie lata, gdy jaskawy bór dostarczał obficie pożywienia. Wszak pod dostatkiem było wówczas jagódek, orzeszków, grzybków...



Z rannym świtem rozpoczynał się gwar w małej chatce. W chatce budziło się codzienne życie. Najpierw o brzasku zeskakiwał

grzędy Kukuryczek i jednym poruczeniem skrzydeł przelatywał się na płotek. Jednym oczkiem rozglądał się po szerokim świecie, drugim po różniącym się niebie i rozpoczynał swoje codzienne obowiązki. — Głośno, donośnie rozlegało się jego wesołe kukuryku. Na ten głos budziła się Śnieżnopiórka i wychodziła na podwórko. Potem zawarczał cicho Hamhauk, wyciągnął się, ziewnął, merdnął ogonkiem i czym prędzej biegł do Białobrodki, aby ją nieco potarmosić za bródkę, to za krótki ogonek, to za cienką nóżkę... Obrażona kózka poczyniała tedy fikać tylnymi nóżkami, przy tym pobekiwając tak żałośliwie, że na ten głos otwierały się małe drzwiczki chatki i wychodziła przed domek babusia. Brała kijaszek i przepędzała Hamhauka, a Białobrodka zaraz stawała spokojnie przy babusi, czekając na wydojenie.

Teraz dopiero przecierała oczy Czesia i spoglądała w okienko. A kiedy zobaczyła jasne, różnobarwne światło obłoczek, zrywała się szybko, mył zaspiane oczka, ubierała się chyżo, odmawiała paciorek i już był gotowy do zbytków. Ale kiedy chwycił za klamkę, ażeby wybiec na podwórko, wołała go babunia na ciepłe, kozie mleczko, które nalewała do białych kubeczków. Wówczas chłopczyk siadał przy stole i zabierał się do śniadanka.

Kromka czarnego, razowego chlebaka smakowała mu jak zawsze, a mleczko

Wczasy kajakowe

Fundusz Wczasów Pracowniczych, chcąc dostarczyć światu pracy okazji do różnorodnego spędzania urlopów, wprowadził w bież. roku po raz pierwszy nowe formy wczasów pracowniczych. Tak więc odbyły się po raz pierwszy tzw. wczasy wędrowne, mające wszelkie cechy dłuższej wycieczki krajoznawczej, wczasy kolarskie i wczasy kajakowe, podobnie jak pierwsze reprezentujące typ wycieczki krajoznawczej. Szczególnie ta ostatnia forma wczasów — wczasy kajakowe, ma przed sobą duże możliwości rozwoju, daje bowiem pełnię wytchnienia w warunkach bezpośredniego obezwolnienia z piękną naturą.

Zapoczątkowane w tym roku wczasy kajakowe odbyły się pod egidą Polskiego Związku Kajakowego i wzięli w nich udział w olbrzymiej części kajakowcy zrzeszeni w klubach sportowych. Żeby wczasy kajakowe mogły się szybko rozwinąć, potrzebny jest jeden konieczny warunek: Fundusz Wczasów Pracowniczych winien dysponować własnym taborem kajakowym i własnym ekwipunkiem, szczególnie namiotami. Tylko w ten sposób bowiem wczasy kajakowe dostępną będą szerszemu ogółowi pracownicemu, nie należącemu do żadnego z klubów kajakowych i nie mającemu możliwości zdobycia namiotu. Zanim jednak FWP będzie posiadał własny tabor (a należy mieć nadzieję, że to jest już kwestią niedalekiej przyszłości) trzeba by uregulować inną pilną rzecz: przewóz kajaków, który dla wczasowiczów powinien się odbywać bezpłatnie, gdyż 1000 zł wydanych na transport kolejowy jest poważny u-

szerebkiem w wczasowym budżecie.

Doświadczenia pierwszych dwu grup kajaków, które odbyły w lipcu br. swoje wczasosplawy na jeziorach mazurskich, pozwalają wywnioskować, że należało by w przyszłości na wczasosplawy wysłać raczej małe grupy kajakowców, najwyżej do 5 załóg kajakowych. Dziesięć załóg a więc 20 osób, to już cyfra zbyt duża, ludzie mają bowiem różne zainteresowania i upodobania, niektórzy wolałoby posuwać się dużymi skokami i dłużej odpoczywać, inni wolałoby służyć wolno, a codziennie itp. Małe więc grupy ludzi o wspólnych upodobaniach powinny w przyszłości udawać się na wczasosplawy pod kierunkiem doświadczonych kajakowców turystycznych. Wtedy korzyść z kajakowego urlopu będzie jeszcze większa od tej, jaką odnieśli wczasowicze kajakowi w bież. roku. (t)

ZE ŚWIATA KATOLICKIEGO

Książd Mario Marega, historyk i uczonej odkrył niedawno około 200 grobów chrześcijańskich we wsi Meiji koło Oita w Japonii. Oita — dawniej Funai, była ostatnim miastem, w którym nauczał św. Franciszek Ksawery przed wyjazdem z Japonii. Przez kilkadziesiąt lat miasto to stanowiło centrum życia katolickiego w Japonii. (ki)

Architekt Niclosio, prowadzący prace wykopaliskowe na terenach Watykanu, stwierdził, że grób św. Piotra musiał znajdować się w miejscu, na którym stoi dziś bazylika pod jego wezwaniem.

Odkryte przez architekta starożytne tablice marmurowe świadczą, że w miejscu obecnej bazyliki był dawniej cyrk Nerona. Teren ten zamieniono później na cmentarz, na którym prawdopodobnie pochowano zwłoki św. Piotra. Na tym samym miejscu wzniesiono następnie bazylikę św. Piotra. (ki)

Pantofelki z żabich skórek

W malowniczej Uście istnieje przedsiębiorstwo, które przetwarza odpadki rybne oraz garbuje skóry żab i innych płazów. Ponadto uruchomiona została tam garbarnia, która przetwarza skórę pospolitego dorsza na półfabrykat, zdolny do produkcji obuwia damskiego i galanterii skórzanej. Jakość skórek, wyrabianych z tak oryginalnego surowca, w niczym nie ustępuje skórkom jaszczurzym, czy wężowym. Istnieje tylko jedna zasadnicza różnica, mianowicie cena. Obuwie damskie, wykonane ze skórek jaszczurzych lub wężowych kosztuje obecnie ok. 30 tys. zł, obuwie ze skórek żabich kosztować będzie zaledwie 5 tysięcy. Nic więc dziwnego, że wszystkie eleganci z niecierpliwością czekają chwili, gdy w sklepach ukażą się pierwsze pantofelki i torby z żabich skórek. Biedne żaby za to dostały ze strachu... gęziej skórki, słusznie przypuszczając, że staną się teraz celem zawziętych łowców. Myśliwi zaś będą groźniejsi od bocianów. J.

Jak wyglądałby? więc ogólnoziemski?

Ludność globu ziemskiego oszacowana była, według stanu przedwojennego, na jeden miliard 933 miliony głów. Jest to rzeczywiście liczba ogromna! Toteż nie dziwnego, że „na pierwszy rzut oka” trudno sobie po prostu uplastycznienie takie straszliwe zbiorowisko mieszkańców ziemi — tym bardziej, że średnia gęstość zaludnienia na obu półkulach obliczono na 14 mieszkańców na 1 km kw. a wszelkie „normalne” okolicznościowe nagromadzenia ludzi, np. na zjazdach, wiecach itp., przyjmując nawet możliwie największe zbiorowiska, jak przynajmniej dotychczas, ilościowo znikomo małe w stosunku do ogólnej liczby ludności na całym świecie.

Na tym tle powstaje u każdego, szczególnie w pierwszym momencie, pewnego rodzaju zdumienie, na podstawie którego zdawałoby się mogło, że gdyby cała ludność znalazła się nagle skupiona na jakimś obszarze, to ten obszar musiałby posiadać w stosunku do tak olbrzymiej liczby ludzi, również imponujące rozmiary powierzchniowe.

Tymczasem najprostszym rachunek przynosi w tym zakresie nie-

spodziewane wyniki. Przyjmując dla uproszczenia rachunku liczbę ludności ziemi na okrągłe 2 miliardy głów i zakładając, że na jednym metrze kwadratowym stanie na takim „wszechświatowym wiecu” 4 ludzi — to w wyniku otrzymamy, iż wszyscy zajęliby powierzchnię nie większą jak 500 km kwadrat. Jeżeli z kolei zgodzimy się na to, że obszar całego woj. warszawskiego wynosi 31.658 km kw. to wszystkich mieszkańców kuli ziemskiej moglibyśmy doskonale skupić dookoła Warszawy na obszarze nie większym, niż 63-cia zaledwie część całego województwa.

Naturalnie, że w tym straszliwie zagęszczonym „kotłach ludzkim” zapanowałaby już po paru minutach nieopisany ścis i tłok — ale wszyscy by jakoś wytrzymali, podobnie, jak wytrzymała by skorupa ziemską pod ciężarem wszystkich ludzi świata. W najgorszym wypadku w opalach znalazłoby się jedynie pogotowie ratunkowe dla mdlejących, którzy ślaniłaby się pod wpływem nie słychanej duszności z uwagi na rozrzedzone powietrze i nagromadzenie pary wodnej z oddychającej dwumiliardowej masy żywej. (as)

Wiśnia i śmietnik

Różnym śmietnikom w różnych miastach poświęcam

Gdzieś w szarym mieście na ustroniu
Pachniała wiśnia białym kwieciami
A spod niej stała swoje wonie
Potężna sterta różnych śmieci.

Śpiewem swych liści i słowików
Szepotała wiśnia całe lato:
„O, proszę ciebie mój śmietniku
Nie tłum zapachu moich kwiatów!”

Śmiecie sztyderczo się zaśmiały:
„Daj spokój, biała ma królewno!
Rok temu myśmy tu pachniały
I przetrzymamy cię napewno!”

Potem zaczęły kłąć soczyście
Puszczając takich woni tałe
Że biednej wiśni żółkły liście...
...A groźny śmietnik śmierzdział dalej...

I chociaż czule go biegała
Stoła się tak, jak śmietnik twierdził:
Rychło przekwitła wiśnia biała
A on jak śmierzdział, tak wciąż śmierzdział...

JUR

Zgon wybitnego uczonego bułgarskiego

W SOFII zmarł wybitny biolog, akademik Danczo Kostow, autor przeszło 700 prac naukowych. Zmarły był dyrektorem centralnego instytutu rolnictwa. (PAP)

ko zniknęło szybko z białego kubka. Zaraz po śniadanku całował babcię w rękę, zarzucał jej ręczki na szyję i prosił: Teraz do lasu prawda babunciu kochana? Na jagódki z Czesin-kiem, z Białobródką, tak?

Babcia zazwyczaj przytulała pieszczoła i kazała naszykować koszyczki, kubki do zbierania i worek na chrust. Sama zabierała powróż i szła po kółkę. Wówczas zamykało się chatkę na kłódkę i na gospodarstwie zostawał Hamhauek, który musiał się opiekować Śnieżnopolką i Kukuryczkiem. Strach byłoby pokazywać się w pobliżu, kiedy on był na straży. Piesek umiał tak groźnie pokazywać ostre kły, które umiały ranić do krwi, a ujadł tak piskliwym głosem, że każdy zrodziny bał się, żeby nie ogłuchł na zawsze. Hamhauek znał swoje obowiązki dokładnie i choć nie był uwiązany, nie oddalał się nigdzie od chatki. Nie był darmo-zjadem, jak te myszy co zawsze psocą babci w izdebce. Co wyjadają ziarneczka Kukuryczkowi i Śnieżnopolce! Co nawet do koczego zarcia się dobierają! A jemu Hamhauekowi, to czasem aż do budy się zakradną. Nieraz Hamhauek goni je, a to takie jakieś zwinnie, te myszki i takie nawet dosyć ładne... więc się on zaparty na nie na te oczka mrugające na te ogonki za długie i o łapaniu zapomni, a myszki harcują i harcują.

Przydałby się jakiś stary kot — zawarczał sobie piesek, choć ja tego rodu kociego nie nawidzę — ale potarmosić — to lubię — rozrywka zawsze jest... Niechby się teraz tutaj jakiś zjawił, to pogoniłbym piecu-cha!

I przypominają sobie piesek jak to niedawno, kiedy stary Mruczek zdechł — babcia coraz to nowego kota sprowadzała, coraz to nowego kota, a on Hamhauek już tak każdemu dogodził, że wynosił się własnym kosztem. Chociaż krzywdy tym kotom nie robił, jeno tak straszyl, bo koty to brzydki naród. Pazury ostre ma, fuchy aż dźwięczy, a uciekać potrafi jak prawdziwy kot.

Tak rozmyślał sobie piesek, pilnując obejścia.

Mineło lato, jesień nadeszła ostra zima. W maleńkiej izdebce turkotał kołowrotek — to babusia przedła

Czesio uwiłaj się żwawo. Pomagaj. To dokładał drewek na ogień, to ostrugał kartofli na zupkę, to wiazał motki nici lnianych, jak tylko babcia uprzedziła. Przy drzwiach leżał rozciągnięty Hamhauek i nadsłuchiwał. Od czasu do czasu dobiegał jego uszu cichy pisk. To myszki harcowały w komorze. Piesek nastawiał uszy, na chwilę rozglądał się po kątach i drzemał dalej.

Któregoś popołudnia babcia zapakowała skończoną robotę i zabierała się do wyjścia.

— Zabierz mnie, babciu — prosił Czesio — nie zmarzę, będę przytupywał, zacierał ręczki... Zabierz... — tak ładnie śnieg pada... I babcia zgadziła się. Chatkę zamknęła na kłódkę. Hamhauek poszedł do budy, zagrzebał się w siano i patrzył na duże płatki śniegu spadające wolno. Patrzył to ukołysało go, zamknął oczy i począł drzemać. Wtem zachrobotało coś u furtki.

(Dokończenie nastąpi)

PTASZNIK

I w worku i w ręce z wielkim pękiem piactwa

Poszedł chłopak na targ sprzedać te biedactwa

I do Zosi mówi: Kup Zosiedko, proszę

Bo naprótno z tym się przez cały dzień noszę.

A Zosia odrzeczła: —

Gdyby były żywe

Kupiłabym ptaszki, by puścić na niwę... J. B.

Zadanie nr 75

ROZWIĄZANIE ZADANIA wakacje

Nagrodę otrzymał: Janusz Ściesiński, Bydgoszcz.

ZADANIE ALGEBRAICZNE (Nr 77)

(Nad.: „Wian”, Śrem)

Trzech braci Janek, Wiesio i Zbyszek uzbierali razem 700 zł. Janek uzbierał o 20 zł więcej od Zbyszka, a Wiesio jeszcze raz tyle co Zbyszek. Ile uzbierał Janek, Wiesio i Zbyszek?

PODPATRUJEMY PRZYRODĘ

Mysikrólik

Mysikrólik należy do rodziny złołogówek, na głowie bowiem posiada żółtawozłociste piórka, które może nastroszyć. Jest to jakby jego korona, stąd nazwa królika. Przydomek zaś — „mysi” — ośmieszający go, ma się wywodzić, jak wieść aminna głosi, siąd, że gdy było zebranie ptaków, taki sejm ptasi, który obradował nad obraniem króla ptaków, uchwalono na nim, że ten z nich zostanie królem, co najwyższej wleci w przestworza. Gdy się zaś ptaki podnosiły do lotu, królik usiadł na skrzydle orła, a gdy ten

wzbił się jak mógł wysoko, wówczas królik sfrunął ponad niego i zaśpiewał triumfalnie. Ale obserwowała to mądra sowa i wydała jego podstęp. Wtedy królik schował się do mysiej nory i dlatego został przezwanym mysikrólikiem.

Plaszek ten gnieździ się na drzewach iglastych, które są ulubionym miejscem jego pobytu. Ubarwienie ma ołowe. Jest najmniejszym z naszych ptaszków, stałym.

Innym gatunkiem złołogówki jest zniczek o ognistej główce, przelotny.

Pierwszy lot do bieguna

11 lipca 1897 r. szwedzki inżynier Andree wraz z dwoma towarzyszami Srinbergiem i Fraenklem wyruszył z dalekiej wyspy Spitzbergen, na oceanie Lodowatym północnym, balonem „Orzel” do bieguna północnego. Balon zaopatrzony był w żywność na 3 i pół miesiąca. Lotnicy zabrali również łodzie, sanie i wszelkie potrzebne w czasie lotu przyrządy naukowe. Zamierzali było złapać, jak się to mówi, pomyślny wiatr południowy, przelecieć nad biegunem i wylądować gdzieś po drugiej stronie oceanu, już w Ameryce (do samego bieguna była przeszło 1000 km). Obliczyli sobie, że cała podróż, przy dobrym wietrze nie potrwa dłużej jak 6 dni.

Pierwszego dnia lot odbywał się dość dobrze. Kiedy balon znajdował się jeszcze nad wodą, wyrzucono pływak posyłkowy. Było to jakby pudełko, w którym zamknięty był list napisany przez Andréego. Pływak ten, przyniesiony przez prądy morskie, odnaleziony został w 3 lata później na brzegu Norwegii.

Drugiego dnia niepowodzenia zaczęły przesładować dzielnych Szwedów. Balon nie był szczelny i zaczął opadać wskutek ulatniania się gazu. Leciał niżej i niżej, aż w końcu gon-

dola (zawieszony pod balonem kosz, w którym umieszczeni są lotnicy) coraz częściej uderzało o lód. Chcac balonowi ulżyć, podróżnicy wyrzucili balast (worki piasku, które zabiera się w podróz balonem), a nawet niektóre, mniej potrzebne przedmioty. Mimo to balon, z którego ułotniło się sporo gazu, nie mógł już wznieść się wysoko. Czwartego dnia, 14 lipca 1897 r. musieli wylądować na krze lodowej, nie orzebywszy nawet połowy drogi do bieguna.

Należało myśleć o powrocie. Zostawili balon i część rzeczy na miejscu, załadowano resztkę na sanie i ruszono 22 lipca na południe, na poszukiwanie ładu. Droga prowadziła przez zamarznęły ocean. Olbrzymie zwały lodu i liczne przereble zmuszały do dalekich okrajów. Żywność się przeważnie nie mieściła w upolowanych białych niedźwiedzi. Przemęczeni i wycieńczeni dotarli wreszcie z wielkim trudem na wyspę Vito (na wschód od miejsca skąd wyruszyli balonem) 5 października 1897 r. Tam rozbili obóz, w którym zapewne wkrótce znaleźli śmierć z zimna.

W sierpniu 1930 r. przybił do brzegów wyspy norweski statek. Jakież było zdumienie marynarzy, gdy niedale-

Kalendarzyk

Sobota, 13 sierpnia 1949 r.
Katolicki: Heleny, Hipolita, Kasjana
Świątobliwi: Rosława

BYDGOSZCZ

Oddział miejscowy dla prenumeraty i ogłoszeń: Generalissimusa Stalina 2 (Pod Arkadami), tel. 24-29.

Słynna Msza św. „O Pokój”

Dnia 15 bm. przyjeżdża powtórnie do Bydgoszczy znany chór mieszany z Gdańska, z którego szeregu pierwszych nagród śpiewaczy na Wybrzeżu.

Chór ten wykona o godz. 11 w czasie Sumy w kościele OO. Jezuitów słynną Mszę św. F. Nowowiejskiego „Pro Pace” (O Pokój), wieczorem o godz. 19 zaś wystąpi w tymże kościele z koncertem religijnym na wysokim poziomie.

Przy organach — prof. F. Rączkowski z Warszawy.

10-lecie rzezi bydgoskiej

Na specjalnym posiedzeniu pod przewodnictwem wiceprezydenta Stycznia powołano prezydium komitetu obchodu 10-lecia rocznicy rzezi bydgoskiej, z prez. Twardzickim i mjr. Lindnerem na czele.

Obchód tragicznej rocznicy odbędzie się w tym roku w sobotę, 8 września, ze względu na to, iż w dniu 4. 9. w całej Polsce odbywać się będzie Święto Lotnika.

Obecny obchód 10-lecia zakończy coroczne uroczystości żałobne ku czci pomordowanych Polaków.

Z ekranu

Nowa Albania

Wkrótce znajdzie się na ekranie film dokumentalny produkcji radzieckiej, pt. „Nowa Albania”. Film ten, będący fotoreportażem dźwiękowym reżyserii Ilii Kopalina, laureata nagrody stalinowskiej, obrazuje Albanię wczorajszą w ogniu walki wyzwoleńczej oraz jej obecną pracę nad kształtowaniem nowej rzeczywistości.

Piękne zdjęcia folkloru i zręczny montaż daje nam film dokumentalny dużej klasy. (j).

Dziś

Wiech-Minkiewicz-Fogg

Dziś odbędzie się w Pom. Domu Sztuki wieczór satyry, piosenki i humoru. Każdy z artystów reprezentuje inny rodzaj sztuki estradowej.

Wiech mistrzowsko odwarza galerię typów peryferii warszawskiej.

Minkiewicz, ostrą satyrą niemiłosiernie smaga słabostki ludzkie. Fogg zaś, sentymentalną piosenką dopełnia program niezapomnianego wieczoru.

Jeszcze tylko... 5 lat i tramwaj w błyskawicznym tempie zawiezie nas na dworzec wschodni i do Łęgnowa...

Długi, 10-metrowy wóz mknął gładko po szynach. Oczywiście bez przycepk. Nie są one już potrzebne, bo jeden wóz mieści w sobie niemal tę samą liczbę pasażerów, co obecny tramwaj z przycepką. Błyskawicznie przelatuje olbrzymią przestrzeń od dworca głównego przez ul. Warszawską, Hetmańską, Świętojańską, Al. 1 Maja, Chodkiewicza aż do dworca na Bielawkach i dworca wschodniego, sięga swymi nowymi torami biegnącymi obok szosy, całkiem odrębnie od ruchu drogowego, aż do Fordonki i Łęgnowa. To już nie tramwaj, to szybka kolejka dojazdowa, łącząca najodleglejsze osiedla mieszkalne z centrami przemysłowymi miasta! 63 wozy motorowe bez przerwy zataczają pętlę dokoła śródmieścia, autobusy kursują tam, dokąd tramwaje dojść nie mogą.

— Kiedy to, kiedy, panie dyrektorze? — pytamy porwani tą śmiałą wizją przyszłości.

— Już wkrótce! — inż. T. Kowalewski odpowiada z głębokim przekonaniem. — Za... 5 lat!

Usumujemy się zrezygnowani na krzesła. — Nie zapominajcie panowie, że nie odrazu Kraków zbudowano! A MZK to przecież nie Kraków! Jednocześnie kilometrów nowych linii, 38 nowych wozów motorowych, 10 nowych autobusów, olbrzymia, o pojemności 15,000 m3 nowoczesna wozownia na Kapuściskach... To przecież nie drobność! I to wszystko za nędzne 400.000.000 zł.

Kiwamy głową ze współczuciem. Pewnie — jeśli się ma do swej dyspozycji tylko „nędzne” 400 milionów złotych...

Zebrań okręgu pomorskiego PCK

Odbyło się tu zebranie Kom. Spół. Okr. PCK, na którym dokonano wyboru nowego przewodniczącego — dr Antoniego Jendruki, a także Szpitala Miejskiego.

W dalszym ciągu obrad omówiona została propozycja Ligi Lotniczej dot. kupna samolotu sanitarnej do składek społeczeństwa. Inicjatywa Ligi Lotniczej spotkała się z aplauzem Komitetu który wyłonił delegację w składzie: przew. dr Jendrusiaka sekret. K. S. Jakubowski i p. Turski go, która uzgodni współpracę między Ligą Lotniczą, a Komitetem Społecznym.

Na zakończenie omówiono sprawy zorganizowania ogólnopolskiego „Tygodnia Zdrowia” po czym odbyła się uroczystość dekoracji odznakami honorowymi PCK zasłużonych pracowników z woj. pomorskiego, które jak świadczy liczba odznaczonych, jest jednym z przodujących okręgów w Polsce. (j)

Zw. Zaw. Muzyków RP, Bydgoszcz Sekcja Muzyki Rozrywkowej urządza **KONCERT** połączony z dancinikiem w ogrodzie „Resursy Kupieckiej” w razie niepogody w sali w dn. 13, 14 i 15 sierpnia br. od godz. 18-tej. Przygrywać będzie powiększony zespół koncertowo-jazzowy. Bydgoszcz, dnia 12. 1949 r. **ZARZĄD SEKCJI**

— I w dodatku jeszcze podzielone przez 5 lat! — dyr. Kowalewski dodaje z rozgoryczeniem. — W roku 1950 otrzymamy na rękę 17 milionów złotych i sam „dorobię” na MZK 3 mil. zł. Razem 20 mil. zł. Oczywiście z taką sumką nie można się podjąć żadnej poważniejszej roboty. Dlatego też w ciągu tego pierwszego roku planu i w roku 1951, kiedy to nasze dochody przewidywane są na 20 milionów zł, zaś dotacje ze Skarbu Państwa na 37 mil. zł, będziemy tylko uzupełniali tabor. Dopiero w r. 1952, kiedy suma przeznaczona na inwestycje wyniesie 70 mil. zł, zbudujemy pierwszą nową linię, łączącą dworzec główny z dworcem towarowym, który do tego czasu ma powstać między dworcem na Bielawkach a Bydgoszczą — Wschód. Linia ta jest koniecznością życiową dla naszego miasta które właśnie wzdłuż tej osi ruszyło w przyszłość. Będzie to 3,5 km nowych torów, co łącznie z już istniejącymi da linię długości prawie 6 km!

No, to już jest coś! Szkoda tylko, że na te 6 km trzeba czekać trzy lata.

— Trudno, proszę panów! — inż. Kowalewski rozkłada beznadziejnie ręce. — Robię tylko to, na co mi pozwalają fundusze. Dlatego też w roku 1953 nie zrobię nic!

— Jakto? Zupełnie nic?

— No, proszę panów co właściwie można zrobić, mając w kieszeni wszystkiego 40 mil. zł? No, pewnie, będzie się tam coś robiło, ale w każdym razie główne roboty rozpoczną się w r. 1954, kiedy my osiągniemy dochody 63 mil. zł, a państwo doda jeszcze 37 mil. zł. Za te 100 mil. zł przedłużymy o 5,4 km linię po ul. Toruńskiej od ORZZ aż do Łęgnowa oraz linię po ul. Fordońskiej — o 3 km, aż do Kapuściska. Ponadto mamy zamiar całkowicie zreformować naszą jedynekę. Z dworca na Okole tramwaj będzie szedł przez ul. Bernardyńską i ul. Długą, a z powrotem

pojdzie przez Nowy Rynek i Wały Jagiellońskie. W r. 1955 będziemy mieli do dyspozycji 113 mil. zł, a jak je użyjemy, to już sami panowie będziecie mieli możliwość zobaczyć!

Ale ciekawość dziennikarska nigdy się nie kończy. Chcemy jeszcze wiedzieć jak będzie z Okolem i Czyżkówkiem. Czy kolej raz wreszcie zdecyduje się przenieść tor do Pily, by ludzom aż z pod Smukały umożliwić regularną komunikację z ich warsztatami pracy.

Niestety, dyr. Kowalewski o kolejnic nie wie.

— Wolimy na nie nie liczyć — mówię — i rozwińmy tę kwestię we własnym zakresie. Autobusy, które chodzą obecnie do Łęgnowa z chwilą, gdy przeprowadzimy tam tory tramwajowe, przeczuciami właśnie na Okole i Czyżkówku dokupimy do tego jeszcze 10 nowych t... będziemy cierpliwie czekać, aż szyny kolejowe przestaną wreszcie odgradzać mieszkańców Okoła od tramwaju.

Pełni różowych nadziei żegnamy dyrektora Tramwajów Miejskich inż. Kowalewskiego i mocno zaciskając zęby, by nie przeciąć sobie języka wśród jęków, zgrzytów i stukotów sunięmy z ciężkim balastem liczb, starym, wypracowanym tramwajem bydgoskim do redakcji.

— Co się odwlecze, to nie uciecze — pocieszamy się w myślach. Już wkrótce elegancki 10-metrowy wóz będzie mknął gładko po szynach. Jeszcze tylko 5 lat... (z)

Otwarcie biblioteki ORZZ

Podaje się do wiadomości Czytelników i sympatyków Biblioteki ORZZ (dawn TUR) przy ulicy Grodzkiej nr 14 (gmach teatru) że wypożyczalnia biblioteki została uruchomiona z dn. 16 bm. i czynna będzie w dni powszednie od 16 do 19. W soboty od godz. 11 do 17

SPORT

OTATNIA ELIMINACJA AUTOMOBILISTÓW

W nadchodzącą niedzielę o g. 9 wystartują na trasę Bydgoszcz — Solec Kuj. — Toruń — Bydgoszcz uczestnicy trzeciej i ostatniej eliminacji automobilowej. Zwycięzcy tej jazdy konkursowej wezmą udział w konkursie o mistrzostwo Automobilklubu Polski. W eliminacji udział wezmą trzy kategorie wozów: do 1.200 ccm, do 2.200 ccm i ponad 2.200 ccm.

WYSCIGI MOTOCYKLOWE

W niedzielę, 14 bm. o godz. 18 na Stadionie Miejskim w Bydgoszczy rozegrana zostanie przedostatnia rozgrywka II Ligi żużlowej PZM, w której biorą udział drużyny motocyklowe: ZKS „Włókniarz-Lechia” Poznań w składzie — Wł. Zmuda, J. Woźniak i R. Grudziak (rez. M. Grzechowski); Motoklub „Unia” Poznań w składzie — A. Baranowski, Cz. Frackowiak i Edm. Wileczyński (rez. F. Klimaszek); ZS „Gwardia” Bydgoszcz w składzie — J. Buda, B. Bonin i Fr. Szrubkowski (rez. F. Blajda).

miała więcej odwagi i gdyby... umiała już mówić, powiedziałaby zapewne, że woli mieć koklusz, niż latać na takiej diabelskiej maszynie. Ze współczuciem pocieszamy ją, że sama jazda nie jest taka zła, coś jak pływanie na statku Ilonka to zna, bo przyjechała do Bydgoszczy aż z nad morza, z Sopotu, by móc wyleczyć swój koklusz.

Tymczasem „Adziątko” ładuje i zabiera nowy „kokluszowy ładunek” na swój skromny pokład. Tym razem pojechała Janeczka. Dziesięciminutowa jazda na wysokości od 2-3 tysięcy metrów nad ziemią w ciągu kilku dni likwiduje koklusz zupełnie. Podobno lepiej i skuteczniej od drogich zastrzyków. Jak bardzo kuracja taka jest potrzebna ocenić może tylko ten, kto tak, jak my, przyglądał się przez pół godziny bezustannemu niemal kaszlowi biednej Ilonki.

Wreszcie samolot znowu wylądował. Najmniejsza Ilonczka jednak nie pojedzie dziś samolotem. Za ciężki, pono, start, czy benzyna się skończyła — kto tam zna się na takim złośliwym bydleciu, jak samolot! Nawet sam pilot jest jakiś niezdeterminowany. Jutro jednak na pewno znajdzie się benzyna, którą zostanie zamieniona na jej zdrowie! (z).

O SREBRNY KASK m. BYDGOSZCZY

Udział w wielkich wyścigach motocyklowych, ulicznych, o „Srebrny Kask m. Bydgoszczy”, które należą do rzędu największych w Polsce po Grand Prix, jak się odbył niedawno w Poznaniu, Złoty Kask m. Poznania i eliminacjach o mistrz. Polski, wezmą wszyscy czołowi zawodnicy Polski z Zymierskim, Koprowskim, Nowackim, St. Brunem, Benkiem, Dabrowskim, Markowskim, Milewskim, Wodnickim, Henkami, Puziem i Pottajallo na czele. Niestety, Mieloch, który zapowiadał również swój udział w tychże wyścigach, do Bydgoszczy nie przyjedzie z uwagi na start w tym dniu w Pardubicach. ZS Gwardia prowadzi również pertraktacje z zawodnikami czeskim i o ich udział w imprezie bydgoskiej.

Bilety na ten atrakcyjny mecz sprzedawane będą w sekretariacie ZS Gwardia, Bydgoszcz, ul. Zamajskiego 16 w piątek i sobotę w godz. od 16—19.

Ma fali dnia

Z uwieszonymi u szyi szklankami...

W różnych punktach naszego miasta ustawiono małe estetyczne kioski, w których będzie można nabyć różne wody mineralne. Powiedzieliśmy; lepiej późno, niż wcale... gdybyśmy myśleli jedynie o gaszeniu pożaru podczas upalnego lata... Ale chodzi przede wszystkim o cele lecznicze, a te zostaną niewątpliwie osiągnięte. Dotychczas bowiem, popijanie wody leczniczej było możliwe jedynie na wczasach. Dziś więc lece-

Co? gdzie? kiedy?

TEATR MIEJSKI nieczynny.
KINA — POMORZANIN
Wielka nagroda POLONIA: nieczynne z powodu remontu. WOLNOSC: Przewodniczący ORZEŁ: Śpiwak nieznany. GRYF: Aktorka BAŁTYK: Ojcowie i dzieci. BAGATELA: Śpiwak nieznany.

Początek seansów: Pomorzanie godz. 16, 18, 30. Wolność: godz. 17, 19, 21. Orzeł: godz. 16, 18, 20, 30. Gryf: godz. 16, 18, 20. Bagatela: godz. 21, 30.

CYRK PAŃSTWOWY NR 1 (Din - Dona), Otwarcie o godzinie 20.

MUZEUW MIEJSKIE w dni powszednie — 9—16 w niedzielę i święta — 11—14 (w niedzielę i święta — wstęp bezpłatny).

DYZUR APTEK. Od 13 bm. Społeczna nr 39 — Al. 1 Maja nr 5, tel. 23.40 i Pod Lwem — Grunwaldzka 37, tel. 34-31.

POGOTOWIE LEKARZY-DENTYSTÓW 13 8, od 15—17 — L. Przeniewska, lek. - dentysta, ul. Świętojańska 2.

NAJWAŻNIEJSZE TELEFONY Komenda MO 25-16 26-17 26-18 Pogotowie Ratunkowe PCK 10-00 Straż Pożarna nr 29-70. Przewodniczący 36-55 Informacja i reklamacja centrali międzymiastowej 02 Biuro numerów i informacji centrali miejskiej 03 Biuro napraw 04 Przyjmowanie telegramów 05 Zegarynka 06



Niedziela, dnia 14 sierpnia 1949 11.00 Nieśmiertelny Verdi (płyty); 20.20 Koncert popularny; 22.50 Przegląd sportowy w opr. red. Dachowskiego.

Przejazd dzieci polskich z Francji

Dzisiaj przejeżdżać będą przez Bydgoszcz dzieci Polaków zamieszkałych we Francji, które znajdują się obecnie na kolonii w maj. Bakowiec, pow. świeckiego.

Zorganizowana wycieczka na trasie Warszawa-Kraków-Wieliczka-Zakopane, zapozna dzieci z krajem ojczystym. W Bydgoszczy zatrzymają się one na przeciąg 4 godzin (od godz. 21 do 1) gdzie zajmą się nimi Liga Kobiet oraz PCK.

Wstępna rejestracja oficerów

Rejonowa Komenda Uzupelnień Bydgoszcz — Miasło podaje do wiadomości o wstępnej rejestracji oficerów rezerwy w czasie od 8. 8. do 27. 9. 1949 roku w lokalu RKU Bydgoszcz — Miasto przy ul. Leśnej 17, pokój 19.

REJESTRACJI WSTĘPNEJ PODLEGAJĄ:

- a) Mężczyźni i kobiety, urodzeni w latach 1909 — 1895 posiadający stopień oficerski.
- b) Mężczyźni urodzeni w latach 1918 — 1900, którzy ukończyli szkoły wyższe a nie posiadają stopnia ofic.
- c) Kobiety lekarze med. dent. i wet. i kobiety magistry farmacji urodzone w latach 1919 — 1913 nie posiadające stopnia oficerskiego
- d) Wymienieni zobowiązani są do stawiennictwa na dzień podany wg. otrzymanych wezwań.
- e) Mężczyźni i kobiety urodzeni w latach 1909 — 1895 posiadający stopień oficerski którzy nie otrzymali imiennych wezwań stawiennictwa do rejestracji obowiązani są stawić się na Komisję rejestracyjną ofic. rez. w RKU Bydgoszcz — Miasto w dniach wyznaczonych wg. obwieszczenia Rejonowego Komendanta, które zostanie rozplakatowane w terminie późniejszym.

Benzyna zamieniona na zdrowie dzieci

Więc już od samego początku zaczęło się z przygodami. Liga Lotnicza istnieje na terenie Bydgoszczy od czerwca 1947 r., Aeroklub Bydgoski działa także, ale nikt nie ma pojęcia, gdzie jest aeroklubowe lotnisko. Nie pomagają ani prośby, ani groźby wśród okolicznych mieszkańców i dopiero zwolna planujący sportowy samolot naprowadza nas na właściwą drogę. Biegniemy, zapatrzeni w niebo z wywieszonymi na brodzie językami, w głupiej nadziei, że nasze dziennikarskie nogi nie dadzą się zdystansować samolotowi. Ale gdzie tam! Z daleka z rozdzierającym się sercem widzimy, jak lekki samolot w podskokach ładuje na rozległym, pokrytym niską trawką lądowisku. Właśnie na lotnisku Aeroklubu.

Dowiadujemy się o tym dopiero z tabliczki, gloszącej, iż wejście na lotnisko jest wzbronione. „Grozzi śmierci i kalectwo!” Jednakże praktyka snadź wykazała, że miła tabliczka raczej zachęca do wstępu na lotnisko, niż przeraża, skoro musiano przed amatorami kalectwa i śmierci zagro-

zić drogę aż zasiekami z drutu kolczastego! Jednak nawet duszę własną ryzykuje się dla dobrego reportażu, a cóż dopiero „śmierci i kalectwo!”

Przed samolotem stoi kilkoro dorosłych, trzymających na rękach bohaterów dnia: dzieci. Jako pierwszy pojedzie Adaś, a na końcu maciupęćka, nie zdająca sobie sprawy z ważności chwili — Ilonka. Samolot warczy spokojnie, jakby nigdy nie. Na wszelki wypadek obchodzimy go od ogona. Wiadomo, że w ten sposób poznaje się złe konie, może i z samolotami tak samo?...

I dopiero teraz zauważamy, że płatowiec, jakby symbolicznie, nosi nazwę „Adziątko”

Nagle samolot, jak najbardziej nerwowo koń, ryknął, bryknął, syknął w twarz piaskiem i runął przed siebie z kopyta! Tak to jest z tymi nowoczesnymi maszynami: człek nigdy nie wie, co taka za chwile uczyni!

Gdyby Ilonka nie była tak szczerze owinięta w ciepłe chusty, gdyby

Nota Zw. Radzieckiego Do Jugosławii

(Dokończenie ze str. 1.)

dwóch elektrowni na obcym terytorium. W tym samym czasie — stwierdza nota — rząd radziecki broni praw Jugosławii do Karyntii Słoweńskiej.

W swej nocie z 3 sierpnia rząd jugosłowiański kwalifikuje rezygnację z Karyntii Słoweńskiej jako zdradę. Jeśli rzeczywiście mamy tu do czynienia ze zdradą — brzmi odpowiedź radziecka, — to za zdracę, jak wynika z pisma Kardela, uważać należy rząd jugosłowiański i tylko rząd jugosłowiański.

W dalszym ciągu nota radziecka stwierdza, że rząd Tito odmówił złożenia oficjalnego oświadczenia w sprawie zręczenia się dalszych roszczeń do Karyntii Słoweńskiej. W myśl planu rządu jugosłowiańskiego, rząd radziecki powinien był wziąć na siebie odpowiedzialność za zręczenie w sprawie Karyntii Słoweńskiej, po to, aby wywołać w narodach jugosłowiańskich fałszywe wrażenie, iż rząd Tito pozostaje rzekomo w dalszym ciągu na dawnej pozycji obrony praw Jugosławii. Rząd jugosłowiański w naiwności swej przypuszczał, iż rząd radziecki pójdzie na to polityczne szalbierstwo. Rząd radziecki oświadczył, że gotów jest bronić roszczeń Jugosławii, jeżeli rząd jugosłowiański uczciwie i oficjalnie sformułuje te roszczenia, ale że nie może on podjąć się obrony roszczeń, z których rząd jugosłowiański w rzeczy samej rezygnuje.

Nota radziecka dementuje w dalszym ciągu stanowczo twierdzenie rządu jugosłowiańskiego, jakoby przedstawiciele rządu radzieckiego proponowali kiedykolwiek Jugosławii, by ograniczyła swe roszczenia terytorialne.

Rząd jugosłowiański — stwierdza dalej nota radziecka — prowadził jednocześnie za plecami rządu radzieckiego tajne rozmowy z przedstawicielami Anglii w Belgradzie i Londynie, porozumiewając się w tajemnicy przed Związkiem Radzieckim co do zręczenia się Karyntii Słoweńskiej. Nie bacząc na to, że Związek Radziecki posiada układ sojuszniczy z Jugosławią, rząd radziecki nie wie dotychczas, jaka jest treść porozumienia tych państw.

Nota radziecka stwierdza, że rząd jugosłowiański naruszył zobowiązania sojusznicze wobec Związku Radzieckiego i związał się z obozem kapitalistów. Rząd radziecki nie może popierać pretensji jugosłowiańskich, z których rząd jugosłowiański sam zrezygnował, ukrywając ten fakt przed narodami Jugosławii.

W zakończeniu nota radziecka stwierdza, że rząd radziecki nie uważa rządu Jugosławii za przyjaciela i sojusznika, ale za wroga Związku Radzieckiego.

Nowy rekord trójki tynkarzy

WIELUŃ (tr. o). Nową metodą układania tynku na strofy zastosowali trzej murarze wielunscy — Józef Swistak, Józef Mac i Wawrzyniec Skrzypiński, pracujący przy budowie wielkiego gmachu szkolnego w Wieluniu (woj. łódzkie). Wynik osmiodziesięciu godzin pracy tej trójki jest imponujący. Położyli oni 235,29 m² tynku, ustalając tym samym rekord Polski w tej specjalności murarskiej.

Osiągnięcie grupy Swistaka jest równoznaczne z wyrobieniem 1,950% normy. Współzawodnicząca z zwycięską trójką grupa tynkarska Labryszewskiego osiągnęła 1,092 proc. normy.

Harriman i Hoffman udają się do Europy

„LATAJĄCY AMBASADOR planu Marshalla” Harriman i administrator planu Marshalla Hoffman zamierzają udać się do Europy, celem zebrania na miejscu materiałów dla rozdziału tegorocznych funduszy marshallowskich.

Harriman i Hoffman odwiedzą Francję, Włochy, Grecję, Niemcy zachodnie i Wielką Brytanię.

Mistrzostwa tenisowe Polski

SOPOT. W dalszym ciągu rozgrywek o mistrzostwo Polski w tenisie padły następujące wyniki. *Gra pojed. mężczyzn:* „Legia” Warszawa — Skonecki II („Związkowiec” Łódź) 6:3, 7:5, 6:3; Krejciak (CSR) — Giedroń („Ogniwo” Sopot) 6:0, 6:2, 6:3; Banasiak („Związkowiec” Łódź) — Derubski (AZS Wrocław) 6:4, 3:6, 6:2, 6:2; Kowalczewski (AZS Wrocław) — Kucharski („Unia” Grudziądz) 8:6, 6:4, 6:4; *gra podwójna:* Fraszewski, Banasiak — Kowalczewski, Derubski 6:3, 5:7, 8:6;

6:4; Bratek, Mrokowski — Buchalik, Rychter 6:0, 6:2, 6:1; Hebda, Beldowski — Gutsfeld, Piksa 6:1, 7:5, 6:2; Fraszewski, Korneluk — Faron, Kucharski 6:4, 7:5, 6:2; Liciś, Sebrala — Kosiniński, Challier 4:6, 11:9, 8:6, 6:4; *gra pojed. kobiet:* Miskowa (CSR) — Czakanowa („Stal” Katowice) 6:2, 6:0; *gra mieszana:* Jedrzejowska, Skonecki — Cungowa, Fraszewski 6:4, 7:5, 6:2; Ginterowa, Bratek — Pajchłowa, Borowczak 6:4, 6:3; małżeństwo Tłoczyński — Jokelowa, Beldowski 6:1, 6:2.

TABELA WYGRANYCH 56 LOTERII

5-ty dzień ciągnięcia IV-ej klasy

Wygrane po 500.000 zł padły na Nr Nr 2396 39963 71611 81804.	14 38 40 185 248 357 99 487 509 607 15 38 59 709 37 8 74 821 37 42 51 87 922 1005 10 6 40 76 118 37 70 87 91 311 23 422 50 69 99 529 72 5 600 75 743 78 871 7 926 44 6 57 75 85 2090 6 9 107 26 74 243 97 305 27 35 409 39 514 85 631 62 76 82 704 89 822 45-58 80 9 91543 70 3085 93 132 3 54 73 226 55 84 98 337 79 432 6 66 33 600 23 90 729 46 64 99 817 32 54 97 928 4076 85 125 83 361 401 26 35 45 517 47 96 606 32 52 723 32 866 897 944 51 5072 5 196 234 7 46 65 8 349 97 413 599 635 710 48 69 848 82 5032 58 9 82 107 35 255 286 371 462 5 71 99 565 617 97 928 87 7001 25 57 139 92 205 369 72 409 31 46 65 72 570 9 623 51 738 41 808 903 30 58 75 8020 63 75 115 34 41 64 91 283 98 9 402 3 25 6 525 32 5 54 78 92 621 65 724 34 58 96 824 51 86 909 13 30 75 8 90 9013 108 61 76 86 239 310 51 435 70 616 81 734 853 10028 109 272 87 357 62 403 8 51 4 568 602 48 60 761 923 31 44 56 11040 58 119 57 93 7 201 43 302 5 37 72 596 642 56 66 721 3 79 811 91 4 910 6 66 12032 93 103 8 235 45 6 85 447 66 505 11 21 67 657 836 59 915 23 66 84 13014 91 123 43 86 201 63 76 88 96 341 428 47 514 624 75 744 92 839 44 71 81 907 24 31 91 14017 48 104 6 91 9 205 41 303 18 65 74 401 41 56 73 87 608 14 22 8 73 726 68 92 816 835 931 46 99 15008 84 97 155 204 7 30 44 91 437 95 576 651 86 735 57 861 85 6 16111 182 264 84 311 27 30 1 55 73 96 543 822 5 825 51 930 17071 137 98 286 94 312 37 52 60 406 99 603 55 74 95 711 51 812 5 970 18004 17 24 55 111 74 84 218 67 360 426 684 816 44 947 52 36 78 19014 64 87 135 52 227 44 79 96 313 40 414 23 506 506 30 608 58 74 77590 870 934 20079 87 122 43 247 328 84 419 43 57 501 34 70 634 713 42 71 99 97 2118 148 61 81 5 263 71 3 306 86 99 414 69 505 18 74
--	--

Dalszy ciąg wygranych podamy w następnym numerze

Ogłoszenie

Zgodnie z § 4 Rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 21. 8. 1947 r. o rozwiązaniu stowarzyszenia „Liga Obrony Powietrznej i Przeciwgazowej” (Dz. U. R. P. nr 60, poz. 333), cały majątek b. L. O. P. P. przejmują Liga Lotnicza.

Ministerstwo Administracji Publicznej pismem z dnia 30. 1. 1948 r. (l. dz. II. PP 338/48) wyznaczyło ob. inż. Wiktora Leję likwidatorem L. O. P. P.

Wobec powyższego wzywam niniejszym wierzycieli b. stowarzyszenia: „Liga Obrony Powietrznej i Przeciwgazowej” do zgłoszenia swoich pretensji do Biura Likwidatora L. O. P. P. przy Zarządzie Głównym Ligi Lotniczej, Warszawa, ul. Nowogrodzka 49 w terminie trzech miesięcy od dnia niniejszego ogłoszenia, w przeciwnym razie pretensje wierzycieli nie będą mogły być przyjęte i uregulowane.

Likwidator L. O. P. P. — inż. Wiktor Leja rzeczoznawca lotniczy

(2350)

Podziękowanie

Za okazaną pamięć i przesłane życzenia z okazji 25-ciolecia pożycia małżeńskiego wszystkim serdecznie „Bóg Zapłać”.

2341

Dr-stwo Paszkowsey — Osie

WEŁNĘ owczą praną Toruńska Przędzalnia

przyjmujemy do przerobu Toruń, Jędrzejowska 13 1786

RADIO

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI NIEDZIELA, 14 SIERNIA BR.

6.50 Początek audycji. 6.55 Program dnia. 7.00 Audycja dla wsi. 7.25 Muzyka popularna z płyt. 8.00 Dziennik poranny i przegląd prasy. 8.25 Muzyka popularna z płyt. 8.55 Audycja SKRK. 9.00 Nabożeństwo. 10.00 Muzyka popularna z płyt. 10.05 Audycja związana z Festiwałem Młodzieży w Budapeszcie. 10.20 Budujemy nową wieś. 11.20 Koncert chórów wielkopolskich. 11.35 Koncert „Zagadka”. 11.57 Sygnał czasu i Hejnał. 12.04 Porałek symfoniczny. 13.00 Radiokronika. 13.10 Najciekawsze audycje przyszłego tygodnia. 13.15 Niedziela na wsi. 14.00 Nauka w służbie odbudowy — reportaż. 14.20 Piosenki dla dzieci. 14.40 Muzyka poważna z płyt. 15.00 Stara Baśń — Inscenizacja W. Bodnickiego. 16.00 Dziennik po południowy. 16.20 Muzyka poważna z płyt. 16.45 Nowe książki — felieton. 17.00 Koncert rozrywkowy. 18.00 Pan Tadeusz. 18.20 Muzyka francuska. 18.40 Melodie świata. 19.05 Transmisja z Budapesztu (Otwarcie Festiwalu Świat. Fed. Młodz. Dem.). 19.30 Z życia Związku Radzieckiego. 20.00 Uśmiech i piosenka. 20.20 Koncert popularny: Ork. PR pod dyr. A. Rezlera, do Węgier i Czechosłowacji. 21.00 Dziennik wieczorny. 21.40 Muzyka taneczna. 22.30 Wiadomości sportowe z całej Polski. 23.00 Ostatnie wiadomości. 23.10 Muzyka taneczna. 23.50 Program na dzień następny. 24.00 Hymn i zakończenie audycji.

Dyrekcja Państwowej Szkoły Licealnej w Sopocie poszukuje

nauczyciela języka polskiego — i nauczyciela historii z geografią 7915 - pełny etat. Mieszkanie zapewnione

NAUKA

TRZY miesięczne nowoczesne korespondencyjne kursy księgowości, — Łódź, skrytka 163. (2338)

WOLNE POSADY

Brakarzy robotników, woźnicę przyjmuje, Bukowski, Bydgoszcz, ul. Toruńska 69. (7917)

Potrzebna

od zaraz pomoc domowa, możliwie — gotowaniem. Zgłoszenia IKP Bydgoszcz „Pomoc”. (2355)

SPRZEDAŻ

Okazja sprzedam — zamienię z powodu choroby czynne intratne przedsiębiorstwo — przemysłowe z zabudowaniem fabr. i mieszkalnym. Oferty IKP Bydgoszcz, „2354”. (2354)

Reszłówkę

pszenna ziemia, 24 km od Poznania, sprzedam częściowo lub całości, sprzedam częściowo lub całą, wdzierżawę lub przyjmę współnika. Oferty „PAR” Poznań, Ratajczaka 7 dla „8,255” (2339)

Gospodarstwo

75 mórg pszenno-buraczanej budynki murowanej (bez inwentarza, żniwa) blisko Poznania cena 2.500.000. Zgłoszenia Otręba, Jarcin, Kilińskiego 2. (2348)

Samochód

osobowy marki „Steyr” 220 kabriolet sprzedam tanio. Bydgoszcz, Warmińskiego 29/5. (7913)

KUPNO

Korki stare, odpady korkowe, kupuje fa K. Jeneralczyk, Poznań, Śniadeckich 12, tel. 62-66. (2312)

Kupuję każdą ilość słomy konopnej. Zakład Powroźniczy M. Czajkowski, Bydgoszcz — tel. 3243, ul. Leśna 25. (2344)

PAS

— 500 gramów dla ciężko chorego dziecka poszukuje Godzwin Stanisław, Bydgoszcz, Warszawska 17. (7918)

Ogrodnictwo domkiem — większym mieście kupię zaraz. Oferty IKP Bydgoszcz „T-3”. (7007)

PRACY POSZUKUJĄ

Specjalista w zawodzie olejarskim wyrobie pokostu. Maniewski, p-lą Złoczew, Wieluńska 24. (2349)

Pomocnik zegarmistrzowski przyjmie posadę. Oferty IKP Inowrocław pod „Zegarmistrz”. (2346)

POKOJU POSZUKUJĄ

Pokoju spokojnego szuka nauczycielka angielskiego. Oferty IKP Bydgoszcz „Nauczycielka”. (7024)

DZIERŻAWY

Wydzierżawię 170 morgowe gospodarstwo rolne od 1 listopada br. bez inwentarza marłwego i żywego w pow. inowrocławskim — warunki dogodne. Oferty: Gniewkowsko, Rynek 11 m. 6. (2351)

ZGUBY

Zgubiono legitymację Ub. Społecznej Gdynia nr 27032/995 na nazwisko Dauksza Witold. (2353)

KIT mininowy pokostowy i popularny okienny pokostowy i popularny kotłowy znany w całej Polsce z dobrej jakości poleca: 2352 **Wytwórnia Kitu A. NOWACKI i S-ka** SOPOT, ul. Stalina 817

Sztandary paramenta kościelne wykonuje 2340 orac. haftów artystycznych **IRENA SZAŁOWA** POZNAŃ — tel. 12-54 ul. Ratajczaka 11a

WEŁNĘ OWCZĄ — kupuje i wymienia na włóczki 2277 **Bydgoska Przędzalnia Bydgoszcz** Alėja 1 Maja 67, II podwórko, tel. 13-52 od godz. 8-15, w sobotę od godz. 8-13.

Sprzedaż maszyn biurowych arylmometry, maszyny do liczenia, pisanie biurowe, walizkowe z długim walcem powielacze rotacyjne pokrowce do maszyn Bydgoszcz, Al. 1 Maja 65. Telefon 29-85

Rozpowszechniajcie IKP

HUMOR



REDAKCJA I ADMINISTRACJA W BYDGOSZCZY ul. Czerwonej Armii 20. — Telefon nr 33-41 i 33-42. DZIAŁ OGŁOSZEŃ I PRENUMERATY W BYDGOSZCZY ul. Generalissimusa Stalina 2 (Pod Arkadami). Tel. 24-29. Za niedoroczenie pisma, spowodowane siłą wyższą, nie odpowiadamy. — Rekopisów niezamówionych Redakcja nie zwraca. — Za ogłoszenia Redakcja nie odpowiada.

ODDZIAŁY „ILUSTR. KURIERA POLSKIEGO” W WIELKICH MIASTACH POLSKI PODODDZIAŁY W WIĘKSZYCH MIASTACH. AGENTURY NA PROWINCJI DLA POSZCZEGÓLNYCH ZIEM POLSKI ODRĘBNE WYDANIA „IKP” WYDAWCA: SPÓŁDZIELNIA WYDAWNICZA „ZRYW” BYDGOSZCZ, UL. CZERWONEJ ARMII 20 — TEL. 33-41 I 33-42.

OGŁOSZENIA: drobne po 50 zł za słowo. Poszukiwanie pracy 30 zł za słowo. Minimalna opłata za 10 słów. Tłusty druk 100% drożej. Ogłoszenia milimetr.: w tekście od 100—380 zł, za tekstem od 40—150 zł, nekrologi od 35—200 zł za 1 mm. W niedzielę i święta 50% drożej. Za terminowe zamieszczenie ogłoszeń nie odpowiadamy.